

Świat obiegła wiadomość o tym, że ETPC zajął się 23 skargami pokrzywdzonych na przewlekłość postępowań odwoławczych. Na naszym poletku na razie cisza, ale tylko czekać, aż zaczną ujawniać się ojcowie tego, bądź co bądź, sukcesu. No bo przecież to zasługa Federacji, Rozenka i lewicowych europosłów, którzy do upadłego namawiali do składania skarg, udostępniali i upowszechniali stosowne wzory oraz prowadzili intensywną akcję informacyjno-promocyjną. Także w Brukseli.

Żarty sobie robię. To zasługa tylko i wyłącznie tych 23 pokrzywdzonych, którzy nie czekali na kolejne konferencje połączone z lokowaniem lewicowo-federacyjnego produktu czy dotrzymanie danych przez te „ciała” obietnic i wzięli sprawy w swoje, tudzież kancelarii adwokackich ręce.

Co z tego, że - jak pisze w lutowym liście Rozenek - *Mamy coraz więcej wygranych spraw w pierwszej i drugiej instancji. Sędziowie w większości stosują się do uchwały SN z 16 września zeszłego roku. Oby tak dalej!* Ale przecież zdecydowana większość spraw jest zawieszona! Oby tak dalej???!?

Mówmy o tragedii środowiska, ale tak żeby nie zaszkodzić toczącym się postępowaniom. Czyli w jaki sposób? A co z postępowaniami, które się nie toczą? Zapomniałem, jak Lewica wygra wybory, odda wszystko z nawiązką i wyrównaniem. Zawracanie głów sędziom ETPC nie ma więc większego sensu. Po co w takim razie zachęcać do składania skarg? Jeszcze sędziowie, którzy zawiesili postępowania i w dupie mają praworządność obrażą się i zaczną orzekać. Oczywiście na niekorzyść pokrzywdzonych.

Kobiety nie bały się. Opracowały i udostępniły [wzór](#) „swojej” skargi, [instrukcję](#) oraz [zachęty](#) do składania skarg. Można było tak zrobić? Można, ale po co, skoro mamy *coraz więcej wygranych spraw* i Lewicę w odwodzie.

A jak walczy nasz „odwód” w Parlamencie Europejskim?

Marek Balt
21 marca o 07:32 · 🌐

Dziś Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa
#zespolkolorowychskarpetek



Marek Balt
13 marca o 10:06 · 🌐

Jak zabić nudę, gdy przez pandemię od dłuższego czasu jesteśmy właściwie zamknięci w domach? Pomysły szybko się kończą. W normalnych warunkach nie wpadłbym na to, żeby uczyć się z Liliją japońskiej sztuki składania papieru, czyli origami. W akcie desperacji znalazłem w domu nawet książkę na ten temat. Macie jakieś sprawdzone sposoby na nudę? Co można robić z dzieckiem, a właściwie już nastolatką?



I niech Was nie zmylą podpisy tych foć. Wiadomo, Rakowiecka czuwa, więc nie można było napisać wprost, że oto umęczone stopy, opuchnięte od chodzenia za sprawami pokrzywdzonych po europarlamentarnych korytarzach czy też zamaskowane materiały dotyczące ustawy grudniowej, przygotowywane do tajnego wręczenia trzydziestu kolegom, którzy wsparli podpisaniami [wysiłki](#) (pkt 9) naszego bohatera. *Oby tak dalej!*